Prof. dr hab. Małgorzata Kita
Katedra Międzynarodowych Studiów Polskich
Wydział Filologiczny
Uniwersytet Śląski w Katowicach

Ocena rozprawy doktorskiej

mgra PATRYKA IWAŃCZYKA *O sporcie inaczej. Felietony z tygodnika „Piłka Nożna" w ujęciu genologicznym*

napisanej pod kierunkiem prof. dr hab. Marii Wojtak

Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie

Wydział Humanistyczny

Lublin 2018

Napisanie (kolejnej) rozprawy naukowej na temat felietonu dowodzi dużej odwagi Autora – co zasługuje na uznanie. Napisano bowiem o felietonie już wiele, to gatunek dziennikarski, obok wywiadu i reportażu, który budzi duże zainteresowanie tyleż badaczy, co odbiorców. Za potwierdzenie preferencji czytelniczych można uznać pojawienie się na rynku francuskiego pisma, którego tytuł stanowi „Feuilleton", słowo wieloznaczne i migotliwe, uznane przez twórców za mające duży potencjał przyciągania odbiorców. Jest to magazyn zawierający teksty dziennikarstwa ciążącego ku literaturze, powstały we wrześniu 2011 roku (http://revuefeuilleton.com/). Sprzedaje się w księgarniach, jego pierwszy numer został wydany w nakładzie 20 000 egzemplarzy.

Magazyn realizuje ideę anglosaskich „książek czasopism", nazywanych neologizmem *mooks* (to słowo „walizka" zawierające: ***m**agazine* i ***book**(s)*. Jest sprzedawany we Francji, Belgii, Kanadzie i Szwajcarii; co ważne, reprezentuje dziennikarstwo jakościowe (zob. https://www.researchgate.net/profile/Jaroslaw_Pluciennik/publication/326588169_Dziennikarstwo_jakosc_i_etyka_w_dobie_wyzwan_kultury_cyfrowej/links/5b58342fa6fdccf0b2f358a6/Dziennikarstwo-jakosc-i-etyka-w-dobie-wyzwan-kultury-cyfrowej.pdf?origin=publication_detail). Na 256 stronach bez reklam publikowane są reportaże, raporty i opowiadania literackie. W dużej mierze znajdują się tu tłumaczenia z periodyków takich jak „The Atlantic Monthly", „Harper's", „The New Yorker", „Rolling Stone Magazine" lub „Vanity Fair", ale też mieszczą się w formule pisma teksty autorów francuskich/frankofonicznych. Zawartość „Feuilleton" dużo mówi o płynności semantyki tytułowego słowa.

Felietonem interesują się przedstawiciele kilku dyscyplin naukowych: medioznawcy, a zwłaszcza prasoznawcy, literaturoznawcy, językoznawcy.

Znana jest geneza i historia tekstu tak nazwanego, wiele wiadomo o ewolucji gatunku w prasie polskiej, zainteresowanie rozciąga się na felieton w innych mediach. Nadal toczy się dyskusja nad definicją słowa i terminu, statusem felietonu, charakterystyką gatunkową – optyka genologiczna chyba dominuje. Podejmowane są próby typologizacji. Badane są autorskie realizacje felietonu w różnych aspektach.

Autor ocenianej rozprawy znajduje jednak dla siebie niszę badawczą i – dodam od razu – wypełnia ją w sposób budzący u czytelnika satysfakcję poznawczą i przyjemność lekturową. Zajmuje go felietonistyka w prasie sportowej.

We Wstępie Autor przedstawia w sposób syntetyczny swoje decyzje badawcze o charakterze zarówno strategicznym (wybór tematu, zob. wyżej), jak i taktycznym (konkretne wybory poszczególnych problemów cząstkowych i ich uzasadnienie). Odbiorca jest zatem uprzedzony, **co** będzie badane i **jak** (jakim instrumentarium) będzie badane.

Autorski wybór korpusu materiałowego padł na felietony publikowane w tygodniku „Piłka Nożna", o ponadpółwiecznej tradycji: 1. numer ukazał się 1 czerwca 1956 (wówczas jako miesięcznik).

Autor zdecydował się na analizę tekstów pisanych przez trzech publicystów: Janusza Atlasa, Waldemara Lodzińskiego i Stefana Szczepłka. Wybór wynika z tego, że Doktorant zalicza tych felietonistów do czołówki dziennikarzy (publicystów) tygodnika (s. 4), a ich teksty „wydają się materiałem w wystarczającym stopniu reprezentatywnym w kontekście zasadniczej tezy rozprawy" (s. 6).

Autor tak ją ujmuje: „Analizy, które zawarte zostały w dysertacji, mają na celu pokazanie, iż dziennikarz sportowy jest w stanie zredagować wypowiedź nie tylko poprawną pod kątem stylistycznym czy składniowym, ale też nieszablonową, pełną kulturowych odniesień i zawierającą mądrą mądre przesłanie" (s. 4). Przestrzeń kreatywności językowej dziennikarzy sportowych Doktorant widzi w domenie publicystyki, gdzie „autorzy muszą się wykazać lekkim piórem, jak również erudycją i autentyczną pasją" (s. 4). Tym samym też podejmuje merytoryczną polemikę ze stereotypem dziennikarza sportowego, kojarzonego głównie z usterkami i gafami językowym – niektóre z nich stały się niemal „skrzydlatymi słowami", jak np. *Panie Turek! Niech pan tu kończy to spotkanie!* (Tomasz Zimoch), *Szurkowski to cudowne dziecko dwóch pedałów* (Bohdan Tomaszewski), *Manualne*

właściwości nogi (Jan Tomaszewski) (https://pl.wikiquote.org/wiki/Wpadki_komentator%C3%B3w_sportowych). One, oczywiście, istnieją, ale stanowią peryferie języka dziennikarzy sportowych. I w sprawie ich kompetencji językowej i wypowiedzi głos zabrała Rada Języka Polskiego, łagodząc ostre oceny odbiorców tekstów medialnych (http://www.rjp.pan.pl/index.php?option=com_content&view=article&id=675:jzyk-komentatorow-sportowych&catid=44&Itemid=145).

Interesują zatem Doktoranta teksty opublikowane w latach 1994-2008; przekonującą motywację wyboru tego właśnie okresu przedstawia Doktorant we Wstępie (s. 5).

Do analizy wybrano kilkadziesiąt tekstów (dokładnie 56, według Bibliografii podmiotowej) po zapoznaniu się z prawie tysiącem tekstów felietonowych z „Piłki Nożnej". Zasady kwalifikacji tekstów do analizy wyłożył Autor w części wstępnej rozprawy (s. 5). Dominowały takie względy, jak sygnowanie tekstu nazwiskiem autora, jednoznaczna kwalifikacja gatunkowa (jak sądzę, wynikająca z informacji paratekstowej lub wyznaczników zewnętrznojęzykowych), obecność wyrazistych manifestacji językowych komizmu tendencyjnego, nieszablonowe nawiązania do innych gatunków wypowiedzi, równowaga udziału w korpusie tekstów każdego z autorów (s. 5). Tego ostatniego kryterium nie udało się w pełni zrealizować: w Bibliografii podmiotowej (56 pozycji) znajduje się 25 tekstów J. Atlasa, 13 W. Lodzińskiego i 17 S. Szczepłka oraz 1 P. Wujca). Tym niemniej wybór dokonany przez Autora jest zasadny i ma charakter reprezentatywny. Pod względem liczbowym i treściowo-formalnym stanowi dobrą i wystarczającą podstawę materiałową do prowadzenia badań.

Dodać warto, że pismo istnieje nadal, zmienia się, rozwija: od 2014 r. „Piłka Nożna" ma nowy layout i półtora razy większy rozmiar niż poprzednio, nawiązując tym zewnętrznie do prestiżowego „France Football". Nadal też ma w swoim repertuarze genologicznym felietony; obecnie (2019) piszą je Leszek Orłowski, Zbigniew Mroziński, Zbigniew Mucha i Michał Czechowicz (http://pilkanozna.pl/).

Podstawy teoretyczne i metodologiczne rozprawy doktorskiej stanowi genologia lingwistyczna, szczególnie w wersji wypracowanej i nieustannie dopracowywanej przez prof. dr hab. Marię Wojtak, promotorkę doktoratu, wraz z medioznawstwem sięgającym do dorobku filologii czy węziej: lingwistyki. W pełni akceptuję taki wybór Doktoranta, uzasadniony rangą i aplikatywnością tej teorii genologii oraz jej popularnością w środowisku genologów – językoznawców i prasoznawców.

Rozprawa jest napisana w sposób zdyscyplinowany i konsekwentny, zgodnie z rygorami naukowymi; liczy 224 strony, składa się z czterech rozdziałów, harmonijnie i w sposób niezbędny przedstawiających proces poznawczy. Dwa wprowadzają konieczne konteksty naukowe, ukazują pozycję ustaleń Autora względem poprzedników, kolejne dwa stanowią przestrzeń autorskich analiz genologicznych mających uzasadnić ustalenia wstępne. Zwieńczenie rozprawy stanowi syntetyczne *Zakończenie*. Dopełnieniem jest część bibliograficzna, z podziałem na bibliografię podmiotową i przedmiotową, oraz streszczenie / *abstract*). Partię zasadniczą rozprawy kompletują przypisy merytoryczne, współwystępujące z tymi o charakterze bibliograficznym.

Można uznać strukturę rozprawy za wzorcową dla tego typu tekstu naukowego (rozprawy), pod względem architektoniki, segmentacji tekstu, progresywnej kompozycji, wzajemnych proporcji poszczególnych części. Aparat naukowy rozprawy jest nienaganny: dokumentacja źródłowa obejmująca przypisy i bibliografię, a także rama kompozycyjna, którą tworzą Wstęp i Zakończenie. Za atut rozprawy uznaję też warstwę egzemplifikacyjną/ilustracyjną procedur analitycznych: jej adekwatność do toku wywodu teoretycznego, a także aspekt ilościowy, czyli decyzje taktyczne, by część felietonów przytaczać w całości, a część w stosownych dla ilustrowanego problemu fragmentach. Przytaczane *in extenso* lub wycinkowo, pozwalają odbiorcy uczestniczyć w procesie analitycznym i interpretacyjnym, tym bardziej, że „Piłka Nożna" chyba nie oferuje zdigitalizowanych wersji swoich dawniejszych roczników.

Uwagi szczegółowe

Rozdział 1. *Dziennikarstwo sportowe (prasa sportowa)* poświęcony jest prezentacji genezy i ewolucji prasy sportowej – w kontekście roli sportu w kulturze. Autor ukazuje progresywnie zakres prasy dotyczącej sportu; zaczyna od przestrzeni światowej, by następnie skoncentrować się na dziennikarstwie sportowym w Polsce w aspekcie historycznym, w układzie chronologicznym. Prezentacja postępuje według dwóch torów: fakty i dane dotyczące prasy sportowej oraz badania nad jej aspektami językowymi z perspektywy językoznawczej i prasoznawczej.

Przegląd stanu badań nad językiem sportu potwierdza ocenę stanu wiedzy nad tą odmianą językową (?), mianowicie brakuje tu systematyczności i prób ujęć systematyzujących.

W tej części rozprawy Doktorant znakomicie stosuje w praktyce (niektóre) maksymy Paula H. Grice, czyli prawa regulujące komunikację językową (Paul Grice: *Logika i konwersacja*. tłum. J. Wajszczuk, „Przegląd Humanistyczny" 1977, z. 6). Wyraziście przyświeca mu zasada kooperacji: *Uczyń swój udział konwersacyjny w przewidzianym dla niego momencie takim, jakiego wymaga zaakceptowany cel lub kierunek rozmowy, w którą jesteś zaangażowany*. Widać też realizację maksym szczegółowych: **ilości** (informować w ilości stosownej do celu konwersacji), **odniesienia** (mówić to, co istotne dla tematu), **sposobu** (mówić jasno i zrozumiale: *unikaj wieloznaczności, wypowiadaj się zwięźle*). Nie wspominam **maksymy jakości** (podawać informacje prawdziwe: *nie mów tego, o czym sądzisz, że nie jest prawdą*), ta bowiem jest oczywistością w przypadku tekstu dyskursu naukowego.

Autor wykazuje tu dobrą orientację i znajomość literatury dotyczącej obu nurtów, o których mówi, umiejętność periodyzowania dziejów prasy sportowej, problematyzowania rozległej materii historycznej i lingwistycznej. Tym bardziej w opisie historii prasy sportowej i stanu badań zauważalny jest brak monografii ważnej dla tematu. Mam na myśli pracę Rafała Siekiery, *Początki polskiej publicystyki sportowej w ujęciu genologicznym. „Przegląd Sportowy" w latach 1921-1925*, Łódź 2016. Dotyczy ona jednego z fundamentalnych dla historii prasy sportowej dziennika „Przegląd Sportowy", funkcjonującego od ponad 90 lat. Jego pierwszy numer ukazał się w sobotę, 21 maja 1921, a pismo wywierało wpływ na kształt innych pism sportowych. To też pierwsze pismo sportowe, w którym znaczącą rolą odgrywała publicystyka, czyli sfera dziennikarstwa interesująca Autora. To tu po raz pierwszy w historii polskiej prasy sportowej pojawiła się stała rubryka felietonowa. A zatem ustalenia Rafała Siekiery mogłyby stać się punktem odniesienia dla badań nad felietonami w „Piłce Nożnej". W jego korpusie znalazło się m.in. 65 felietonów oraz tekstów o dominancie intencji felietonowej.

Monografia R. Siekiery jest też ważna dla badań mgra Patryka Iwańczyka z innego względu – i tu już przechodzę do rozdziału 2. *Metodologiczne podstawy dysertacji*, w którym Autor przestawia fundamenty metodologiczne swoich badań: genologię, zwłaszcza lingwistyczną. Nie ulega chyba wątpliwości, że od kilku dziesięcioleci to dziedzina wiedzy bardzo dynamicznie się rozwijająca i mająca kilka nurtów. Spośród kilku równolegle istniejących koncepcji w obrębie genologii lingwistycznej i medialnej Doktorant przyjmuje propozycje teoretyczne Marii Wojtak, które zastosuje do swoich analiz materiałowych (s. 48), zwłaszcza w rozdz. 3., potwierdzając ich operacyjność i efektywność. Bardzo kompetentnie i

syntetycznie je referuje. Konsekwentnie realizuje zapowiedź z początku tego rozdziału: „Referując poszczególne teorie genologiczne, będę się [...] starał wyeksponować przede wszystkim te elementy, które w znaczącym stopniu wykorzystuję w przeprowadzonych przeze mnie analizach materiałowych" (s. 42). Bez zbędnego wielosłowia Doktorant zatem wprowadza odbiorcę w fundamenty wybranej wersji genologicznej, nie pomijając koncepcji innych autorów. I tu wracam do książki R. Siekiery, który w swoim opisie m.in. felietonów przyjmuje inne podstawy teoretyczno-metodologiczne:

> Analiza zaprezentowana w piątym rozdziale opiera się na metodach szeroko rozumianej genologii (zwłaszcza dziennikarskiej) i lingwistyki tekstu. Badaniu poddano różne komponenty poszczególnych gatunków. Jego podstawę stanowiły ustalenia Janiny Fras, dotyczące typologii wypowiedzi medialnych, oraz propozycja Edwarda Balcerzana, by odejść od tradycyjnie pojmowanych rodzajów jako nadrzędnych kategorii genologicznych. W ich miejsce przyjęte zostały paradygmaty quasi-rodzajowe, oparte na dominującej w tekście intencji eseistycznej, felietonowej i reporterskiej. Zastosowanie takiego podziału umożliwia uwzględnienie mieszanego charakteru większości publikacji i zwalnia z obowiązku jednoznacznego zaszeregowania tekstów. Podstawą analizy, jak przyjmujemy za Fras, staje się wypowiedź medialna. Może ona realizować jeden bądź kilka jednocześnie wzorców gatunkowych (staje się wówczas heterogeniczna). Narzędzia zaproponowane przez Fras i Balcerzana wydają się szczególnie przydatne do analizy form dziennikarskich wykorzystywanych w latach dwudziestych. Był to bowiem okres narodzin dziennikarstwa sportowego, a zatem także formowania się poszczególnych gatunków. Stąd ich często niejednoznaczny, mieszany charakter.
>
> [...]
>
> Obok przywoływanych już Balcerzana i Fras, tematykę genologii w ogóle oraz gatunków dziennikarskich podejmowali liczni badacze. Wśród prasoznawców wymienić należy m.in. Mitznera, Kafla, Maziarskiego, Szulczewskiego, Ropę, Chudzińskiego, Ramsa, Dzikiego, Bauera, Wolnego-Zmorzyńskiego, Kaliszewskiego, Wojtak, Worsowicz. O gatunkach pisali także Balbus, Skwarczyńska, Bachtin, Cudak, Dobrzyńska, Gajda, Głowiński, Okopień-Sławińska, Kozieł, Pisarek, Trzynadlowski, Mikułowski-Pomorski, Witosz czy Ostaszewska. (Siekiera 2016: 11-12).

Można zadać sobie pytanie, czy porównanie analiz felietonów sportowych z początkowych lat 20. XX w. i późniejszych o kilkadziesiąt lat, wykonanych z użyciem różnego instrumentarium, powiedziałoby coś nowego o ewolucji gatunku.

Autor, oczywiście, nie pominął rysu historycznego felietonu, potwierdzając swoją kompetencję merytoryczną i umiejętność selekcji ważnych problemów. Dopowiem tu jednak kierunek badań nad felietonem, który umknął Doktorantowi. Przegląd historii felietonu, dokonany przez Niego, dobitnie pokazuje, że ważną kwestią dla tego gatunku jest osoba autora i jego osobowość, także w wymiarze językowym. I tu pojawia się zainteresowanie idiolektem znanych felietonistów, czym zajmuje się Barbara Bogołębska w kilku tekstach.

Zasadniczą część analityczną badań mgra Patryka Iwańczyka stanowi bardzo obszerny rozdział 3. *Poszerzanie granic gatunku – adaptacje typowe dla analizowanej felietonistyki sportowej* (s. 79-171). Autor bardzo przekonująco, z naukową rzetelnością, z wykorzystaniem wiedzy genologicznej, pokazuje tu podatność struktury felietonu na adaptacje gatunkowe o różnym charakterze. Dogłębne i przenikliwe analizy udowadniają zdatność i zdolność teorii Marii Wojtak do zdania sprawy z relacji różnorakich i wielopostaciowych felietonu z innymi gatunkami, tu: z sylwetką, reportażem, recenzją, *editorialem*, czyli z przestrzenią gatunkową w mediach, ale też pochodzącymi z innych sfer dyskursu/odmian językowych: kancelaryjno-urzędowych i administracyjnych czy folklorystycznych – bajka ludowa. Jednocześnie też przynoszą wyjaśnienie trudności, jakie napotykają badacze mierzący się z fenomenem felietonu, jego zdefiniowaniem, typologią, różnorodnością okazów gatunku, rozmyciem granic, migotliwością, elastycznością. Wyrazem bezradności wobec wielopostaciowości felietonów jest quasidefinicja Joanny Szczepkowskiej: [...] *można by zaryzykować, że felieton to każdy tekst wydrukowany w miejscu przeznaczonym na felieton* (s. 71). Aforysta ujmuje to z dezynwolturą: *Écrire un feuilleton consiste à faire des boucles sur une calvitie* (*Pisanie felietonów przypomina robienie loków na łysinie*. Karl Kraus).

Autorowi udało się pokazać teksty nieszablonowe i oryginalne, a tym samym potwierdzić tezę wyjściową.

Kolejny rozdział analityczny, czwarty, jest zatytułowany *Komizm jako istotny wyróżnik poetyki felietonów z tygodnika „Piłka Nożna"* (s. 172-205). Autor stawia tu tezę, że „komizm obecny w wypowiedziach felietonistycznych zawiera w sobie najczęściej głęboką refleksję, jest więc on w istocie komizmem tendencyjnym" (s. 176), którą następnie weryfikuje, ukazując mechanizmy z poziomu językowego w służbie tej kategorii estetycznej. I znowu powiem: czyni to, realizując ze znawstwem procedury analityczne wybranego

paradygmatu. Tu upomnę się jeszcze o publikacje Pawła Nowaka dotyczące języka sportu, w tym jego aspektów ludycznych.

Także ta płaszczyzna analityczna, dotycząca komizmu, udowadnia, że felietonistyka sportowa w realizacjach tekstowych wybranych autorów, powtórzmy: Janusza Atlasa, Waldemara Lodzińskiego i Stefana Szczepłka, reprezentuje wysoki poziom nie tylko treściowy, ale także językowy, stawia również przed odbiorcami duże wymagania, nie traktuje ich „z taryfą ulgową". Rządzi tu refleksyjny, intelektualny komizm Stańczyka bardziej niż pustego wesołka, budzącego bezmyślny chichot i rechot.

Zakończenie akcentuje kreatywność (wybranych) twórców felietonów piszących w piśmie sportowym, z powodzeniem wcielających w swoich tekstach różne przejawy konceptyzmu, właściwego felietonowi. Jak pisze Autor: „Felietoniści wyspecjalizowanego pisma jawią się [..] jako nieprzeciętni twórcy, budujący z czytelnikami wspólnotę wartości, przekonań i odczuć" (s. 202). W ten sposób traci rację bytu stereotyp dziennikarza sportowego jako rozemocjonowanego nieudacznika albo pechowca językowego.

Uwag odnoszących się do pominięć bibliograficznych, które przedstawiłam w recenzji, nie traktuję jako krytyki Autora, lecz jako podpowiedzi mogące skłonić Doktoranta do spojrzenia na „swój" temat z jeszcze innego punktu widzenia.

Strona formalna rozprawy nie budzi zastrzeżeń, choć można zauważyć drobne potknięcia interpunkcyjne i nieliczne literówki (*chochliki drukarskie*), które mogą budzić nieporozumienia, np. *semiologowie kartuscy* (s. 46).

Konkluzja

USTAWA z dnia 21 kwietnia 2017 r. o zmianie ustawy o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki oraz niektórych innych ustaw (akt prawny o statucie: obowiązujący, Dz.U.2017.859) stwierdza:

1) w art. 13:

a) ust. 1 otrzymuje brzmienie:

„1. Rozprawa doktorska, przygotowywana pod opieką promotora albo pod opieką promotora i promotora pomocniczego, powinna stanowić oryginalne rozwiązanie problemu naukowego lub oryginalne rozwiązanie problemu w oparciu o opracowanie projektowe, konstrukcyjne, technologiczne, lub oryginalne dokonanie artystyczne, oraz wykazywać

ogólną wiedzę teoretyczną kandydata w danej dyscyplinie naukowej lub artystycznej oraz umiejętność samodzielnego prowadzenia pracy naukowej lub artystycznej."

Rozprawa mgra Patryka Iwańczyka *O sporcie inaczej. Felietony z tygodnika „Piłka Nożna" w ujęciu genologicznym* spełnia wymagania ustawy, co stwierdzam z przekonaniem.

Doktorant wybrał temat istotny z punktu widzenia naukowego, bo dotychczas nie poddany oglądowi monograficznemu, uzupełniający wiedzę z zakresu języka prasy.

Rozprawa dokumentuje teoretyczną wiedzę Autora w kilku dziedzinach naukowych i szeroką kompetencję lingwistyczną oraz umiejętności analityczne i interpretacyjne, widoczne w całej procedurze badawczej. Doceniam też wysoką umiejętność poruszania się w obrębie dyskursu naukowego poświadczoną nie tylko w recenzowanej rozprawie, ale także w opublikowanych już artykułach naukowych. Rozprawa napisana przez Niego realizuje w pełni standardy piśmiennictwa naukowego.

Stawiam zatem wniosek o dopuszczenie mgra Patryka Iwańczyka do dalszych etapów przewodu doktorskiego.

Katowice, 16 lutego 2019 roku